

W środę euro nieznacznie wzrosło w stosunku do dolara. Inwestorzy wstrzymali się od kontynuacji masowej sprzedaży euro. Europejskie obawy wynikające z zadłużenia w Irlandii zeszły na bok przez moment, co pozwoliło uspokoić atmosferę na rynku.

Niektórzy inwestorzy kupili wspólną walutę, mając nadzieję, że problem zadłużenia Irlandii można uniknąć.

Przed spadkiem do bankructwa Irlandii ma pomóc pakiet ratunkowy od Unii Europejskiej. Ale długoterminowy trend euro i tak zostanie niekorzystny, bowiem może okazać się, że Dublin nie jest jedynym europejskim rządem, który walczy z problemem zadłużenia. Mowa tutaj o Portugalii, Hiszpanii i Grecji. Póki co, nie ma żadnych powodów, żeby być teraz optymistą wobec euro. Dziś Hiszpania zaoferuje 10- i 30-letnie obligacje o łącznej wartości 3-4 mld EUR. Wyniki aukcji będą znane po godzinie 10:30 i powinny być obserwowane przez inwestorów. Złe wyniki mogą powodować obawy, co może prowadzić do ostrego spadku notowań euro. Dolar zyskuje w tym tygodniu na wartości, bowiem większość inwestorów koncentruje się bardziej na problemy w Europie, a dolar traktowany jest jako bezpieczna przystań w okresie zawirowań. Siłę amerykańskiej waluty w środę osłabiły jednak dane dotyczące inflacji na poziomie detalicznym, jak również dynamika w sektorze nieruchomości.

Z technicznego punktu widzenia pozycje długie na dolarze nadal są faworyzowane. W rezultacie na głównych parach złotówkowych związanych z dolarem możemy obserwować kolejną falę wzrostową na rynku. Kurs pary euro dolar może wzrosnąć do 3,9670, natomiast w przypadku pary dolar złoty kurs może sięgnąć do 2,9490. Oczekując osłabienia „wspólnej waluty”, należy spodziewać się spadku kursu euro dolara do okolic 1,3440. Podobny scenariusz rozwoju sytuacji może wystąpić na rynku funt dolar. Niedźwiedzie nadal kontrolują sytuację, dlatego kurs może spaść w rejon 1,5830. Z kolei na rynku dolar jen występuje lokalna konsolidacja notowań. Póki co, strona popytowa dyktuje warunki, dlatego wariant wzrostowy wciąż jest aktualny. Ważnym poziomem wsparcia jest 82,80.

Krzysztof Wańczyk

FTS Capital Group